

JAK POMÓC NASTOLATKOM ZNALEŹĆ MIEJSCE W ŻYCIU?

„Młodzież w dzisiejszych czasach uwielbia luksus. Ma złe maniery, pogardza autorytetami. Młodzi nie mają szacunku dla starszych, nie wstają z miejsc, gdy wchodzi do pomieszczeń starsi! Sprzeciwiają się swoim rodzicom, przechwalają się w towarzystwie, pochłaniają wszystko ze stołu. Lubią plotkować.”

Ta skarga nie pochodzi z ust udręczonych rodziców czy pedagogów naszych czasów. Jej autorem jest bezdzielny analityk współczesnego mu społeczeństwa, filozof- **Sokrates** / 470-399 przed Chrystusem/.

Jak widać, od wieków istniał konflikt pokoleń. Żadne pokolenie dzieci i młodzieży nie mogło sprostać wymaganiom rodziców, dziadków, społeczeństw. Wiązało się to, i wiąże nadal, z doświadczeniami życiowymi dorosłych i ich mniejszą cierpliwością w stosunku do butnych zachowań młodych, szukających dróg dojścia do swojej własnej tożsamości.

To drogi bardzo często kręte i okrężne, ale własne. To często przykre doświadczenia, ale co zrobić, kiedy o wiele trudniejsze jest dla nich transponowanie doświadczeń innych na „własne podwórko”. Oni wolą doświadczać sami.

W tym niespokojnym okresie, kiedy hormony i psychika szaleją, w którym miłość rodziców ma konkurencję w postaci miłości chłopaka czy dziewczyny, a autorytet dorosłych jest mniej znaczący od idola, rodzicom potrzebna jest istotna cecha – CIERPLIWOŚĆ.

Dom rodzinny ma być tym portem, w którym można zatankować energię i otrzymać pomoc w przygotowaniu się do kilkuletniej wędrówki w poszukiwaniu własnej drogi życiowej.

Pomoc dzieciom i młodzieży ma polegać na ustawicznym, ale umiejętnym uczeniu ich, by umieli dojrzałe myśleć, pracować i kochać.

Kto nie umie myśleć, a stara się kochać, będzie naiwny i bezradny. Kto z kolei potrafi precyzyjnie i logicznie myśleć, ale nie chce kochać, stanie się cyniczny, a nawet okrutny.

Wychowanie to pomoc w kształtowaniu dojrzałych postaw i zachowań, a te nie powstaną bez podejmowania wysiłku i bez rezygnacji z przyjemności. To właśnie sprostanie tym zadaniom będzie miarą dojrzałości młodych.

Nastolatek nie jest jednak w stanie zapanować nad swoim zachowaniem bez mądrej dyscypliny, regulaminu i sankcji, proporcjonalnych do popełnionych przez niego błędów. Badania wykazują, że olbrzymia większość młodych ludzi, którzy znaleźli się w kryzysie, nie miała zdrowej dyscypliny w domu i jasno ustalonych granic. Ale pamiętajmy, że nie sprawdził się ani zbyt luźny, ani zbyt rygorystyczny sposób wychowania. Sprawdził się, jak mówi profesor psychologii uniwersytetu poznańskiego Anna Brzezińska, tzw. „złoty środek” wymagający od rodziców większej cierpliwości,

a nawet pewnej dyplomacji, bo obok jasno ustalonych zasad i granic, młody człowiek potrzebuje ogromnej miłości, zaufania i bacznie obserwowanej wolności i swobody.

Nastolatki są ludźmi, i tak jak wszyscy, podejmują decyzje dobre i złe, i musimy się pogodzić i z tym, że nie uchronimy ich przed błędami.

Nikt jednak nie odczuje porażek nastolatków mocniej niż ich rodzice.

RODZAJE PORAŻEK NASTOLATKÓW

I. Porażka zawiedzionych oczekiwań rodziców

Ta porażka dotyka dotkliwie nastolatka, który ma mocną więź z rodzicami. Przyczyna leży jednak często w faktie, że została młodym narzucona wola rodziców co do wyboru zainteresowań, zajęć związanych z wolnym czasem lub zajęć związanych z przyszłą profesją wbrew zdolnościom czy upodobaniom dziecka.

Dziecku należy podsunąć szeroki wachlarz możliwości wyboru, wskazując korzyści, jakie ten wybór może mieć dla jego przyszłości, ale nigdy nie można nim manipulować czy zmuszać, by stało się podmiotem niezrealizowanych pragnień rodziców.

Rodzice, którzy mają taką tendencję, powinni obejrzyć film Pt.

„Stowarzyszenie umarłych poetów”, gdzie poznają historię ucznia szkoły średniej, który nie był w stanie sprostać wymaganiom; łzy same napływają do oczu.

II. Porażki moralne

Ten rodzaj porażki powoduje poważniejsze skutki zarówno dla nastolatka, jak i jego rodziny. Wiąże się najczęściej z przykrymi następstwami takimi jak: niechciana ciąża, choroby przenoszone drogą kontaktów seksualnych, zachwiana reputacja. Do tego typu porażki dochodzi wtedy, gdy nastolatek łamie ustalone i obowiązujące w domu zasady moralne, które rodzice wpajają dziecku od pierwszych lat życia z nadzieją, że kiedyś uzna je za własne. Nie zawsze jednak tak się dzieje. Nastolatki albo odrzucają te wartości, albo teoretycznie je uznają, w rzeczywistości jednak się nimi nie kierują.

Niestety konsekwencje łamania zasad bywają niszczące dla rodziców. Wielu z nich martwi się:

- Co zrobimy, jeśli dowiemy się, że nasza córka jest w ciąży, albo, że dziewczyna naszego syna spodziewa się dziecka ?
- Co zrobimy, jeśli powie, że ma HIV lub inną chorobę przenoszoną drogą płciową?
- Co zrobimy, jeśli nasze dziecko wejdzie w konflikt z prawem ?
- Co zrobimy, jeżeli nasz syn, córka zaczną brać narkotyki ?

W rzeczywistości są to pytania, z którymi tysiące rodziców będzie musiało się zmierzyć i na nie odpowiedzieć.

Ale!

1). Nie obwiniajcie się! – o ile wasz dom nie jest domem destrukcyjnym, bo nie jesteście w stanie 24 godziny na dobę kontrolować swoje dziecko.

2). Nie głoście kazań!, ale spokojnie rozmawiajcie. Z reguły nastolatek czuje swoją winę, bo zawiódł rodziców. Nie potępijcie go, ale dajcie mu do zrozumienia, że źle się z tym czujecie. On sam powinien zmierzyć się ze swoim sumieniem i mając was obok siebie, sam poszukać drogi wyjścia z impasu.

3). Nie próbujcie nic za niego naprawiać!

Jeśli będziecie próbowali zapobiec naturalnym konsekwencjom błędów córki lub syna, nie pomożecie im wejść w dojrzałość. Nie jest to łatwe dla rodziców, ale zbawienne dla młodych.

Najlepszą metodą zapobiegania błędom nastolatków jest myślenie profilaktyczne. Jeśli powtarzają się niepokojące sytuacje, kiedy drażni was postawa nastolatka, naruszająca ustalone normy, należy powiedzieć – stop!

- **Nic się nie stanie**, jeśli na jakiś czas położymy szlaban na spotkania towarzyskie, party.
- **Nic się nie stanie**, jeśli powiemy, że nie podoba nam się zachowanie koleżanek lub kolegów naszych dzieci i nie chcemy, żeby u nas nocowali.
- **Nic się nie stanie**, jeśli zarekwirujemy kluczyk do samochodu po zauważonej brawurze.
- **Nic się nie stanie**, jeśli zawiesimy kieszonkowe, bo było wykorzystane w niewłaściwy sposób.

Wszystko to ma się odbywać w szczerzej rozmowie, bez krzyków, awantur czy przemocy.

4). Wysłuchajcie nastolatka z uwagą i udzielcie mu pomocnych wskazówek.

Jednym z efektywnych sposobów jest przedstawienie punktu widzenia rodziców na zasadzie:

„My zrobilibyśmy na twoim miejscu tak a tak, ty się zastanów. Chcielibyśmy jednak, abyś podjął właściwą decyzję. Możemy wspólnie skorzystać z porady psychologa, ale wiedz, że i tak ostateczna decyzja będzie należała do ciebie.

Jeśli nastolatek mimo rad rodziców podejmie niewłaściwą decyzję, pozwólcie mu ponieść konsekwencje.

ZAGROŻENIA DLA NASTOLATKÓW

To temat bardzo poważny, niestety rzadko poruszany zarówno w domu, jak i w szkole. A cisza wokół tych tematów zagłuszana jest przez :

- reklamę – wart jesteś tyle (więc możesz być szczęśliwy), ile uda ci się zdobyć i skosztować.
- pornografię – szczęście nie musi tkwić w miłości, liczy się satysfakcja z wrażeń, zaspokajanie potrzeb dających nawet chwilową satysfakcję.
- mentalność laicką – która nie promuje takich wartości jak uczucie, wierność, miłość, honor, ale sukces, karierę, dobrobyt, konsumpcję.
- przykłady z życia wielkich tego świata – aktorów, reżyserów, piosenkarzy „kolekcjonujących małżeństwa”, podwójne życie, flirty, alkohol, wszystko oczywiście wykrzyczane wielkimi nagłówkami wysokonakładowych gazet, ciekawostek telewizyjnych czy internetowych. Wynikiem tego jest nędza moralna, która ogarnia stopniowo, prowadząc do momentu, z którego już nie ma odwołania. Zaczynają się uzależnienia, pesymizm, brak sensu życia, poczucie samotności, depresje i psychozy a nawet samobójstwa.

Żadne dziecko, żaden młody człowiek nie jest uodporniony na wypróbowanie czegoś, co mogłoby mu zaszkodzić. Jest to naturalna, młodzieńcza ciekawość, czasem presja rówieśników, chęć dostosowania się otoczenia.

Czy te doświadczenia, z czasem porażki, wywrą wpływ na życie młodego człowieka, będzie zależało od tego, jak mocny ma szkielet duchowy, który uformowali mu rodzice i nauczyciele, i czy stać go będzie na życiowe wyzwania.

Kluczem do ukształtowania mocnej konstrukcji będzie przykład rodziców, zdrowa miłość i dyscyplina, jasno postawione granice i dobra, szczerą komunikacja.

EDUKACJA SEKSUALNA

Statystyki ostatnich lat obnażają zatrważające dane:

- w klasach trzecich szkół średnich 57% młodzieży współżyje seksualnie,
- w klasach czwartych tego samego typu szkół – już 72%.

Środki zapobiegające temu stanowi rzeczy nie sprawdzają się. Dotychczasowe uświadamianie seksualne w szkołach skupia się bardziej na profilaktyce zakażeń i na antykoncepcji, niż na propagowaniu abstynencji, na nauce anatomii i fizjologii człowieka, na zobrazowaniu młodym odpowiedzialności za nowe życie, na szeroko pojętym wychowaniu w rodzinie.

Poza tym mówi się o tych sprawach za wcześnie, wzbudzając w dziecku przedwczesne zainteresowanie seksem. Wyniki badań przeprowadzone w szkołach podstawowych Wielkiej Brytanii wskazują na wzrost ilości ciąż u nieletnich, którzy objęci byli obowiązkowym programem wychowania seksualnego od 9 roku życia.

(Jest to podobne do karmienia schabowym niemowlęcia, które nie ma jeszcze zębów). Niektórzy rodzice czekają z uświadamianiem jednak zbyt długo, a nastolatki w wieku

13, 14 lat chcą usłyszeć argumenty obalające krążące wśród nich mity :

- **Skąd mam wiedzieć**, że już podczas pierwszego zbliżenia mogę zajść w ciążę?
Koleżanki mówiły, że jest to niemożliwe. Powiedz mi mamo, jak to jest naprawdę?
- **Czy to prawda**, - bo tak mówią wszyscy, że w pewnym wieku trzeba mieć ten pierwszy raz za sobą ?. Mamo, czy to prawda, że wszyscy tak robią?
- **Skąd mam wiedzieć** - , że ogólnie dostępna prezerwatywa nie zabezpiecza przed ciążą i różnymi chorobami bakteryjnymi, wirusowymi powodującymi kalectwo, śmierć lub bezpłodność? Powiedz mi o tym tato!
- **Skąd mam wiedzieć**, że pigułki antykoncepcyjne nie są obojętne dla zdrowia, a przeciwnie, zagrażają mu i mogą prowadzić do bezpłodności? Jak to jest, mamo?
- **Tato!** – **powiedz mi** czy to prawda, że chłopcy potrafią wykorzystać nasze uczucia, naiwność, a później z nas kpią?

- **Tato, mamo, powiedzcie mi**, czy warto zachować czystość do właściwego czasu, sprawdzonej, dojrzałej miłości, odpowiedzialnej za konsekwencje?

Dajcie mi przykłady.

- **Mamo, powiedz mi prawdę**, czy przerywanie ciąży jest zabójstwem? Czy to prawda, że kobiety przez ten fakt mogą być okaleczone psychicznie na całe życie i już nigdy mogą nie mieć dzieci?
- Porozmawiajcie z nami na te tematy, podsuńcie nam właściwą lekturę!

Specjaliści wskazują na smutny fakt, że tylko 10% dzieci otrzymuje pozytywną, zdrową, edukację seksualną. Nie jest łatwo rozmawiać o tych sprawach z własnymi dziećmi. Nic dziwnego, że młodzież eksperymentuje i zdobywa błędne, czasami spalone pornografią informacje.

ALKOHOLIZM I NARKOMANIA

Pozornie niewinne próby pierwszego kontaktu z alkoholem lub narkotykami na towarzyskich spotkaniach, prywatkach odbywają się na zasadzie – „to ja też spróbuję, co też to będzie działało się z człowiekiem”.

Młody człowiek nie zdaje sobie sprawy, że takie przygody mogą z czasem doprowadzić do uzależnień. Jeżeli w takich momentach rodzice zdecydowanie zareagują, mogą zapobiec nadchodzącej tragedii rodzinnej. Gdy „chcę” zmienia się w „muszę”, jest już za późno. Młody człowiek traci kontrolę nad sobą i staje się niewolnikiem używek.

Zaczyna się upadek wartości, kradzieże, kłamstwa, prowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu lub narkotyków, przypadkowe współżycie seksualne, choroby zakaźne jak – zapalenie wątroby typu C, AIDS, choroby weneryczne, potem kryzys w rodzinie, poczucie odrzucenia.

A przecież można było zapobiec!

Dlaczego dotknęło to nas? - zadajemy sobie pytanie.

Czasem musimy sięgnąć do historii swoich rodzin, by zorientować się czy wśród krewnych nie było predyspozycji do uzależnień. Jeśli były, należy o tym z dzieckiem porozmawiać. Rodzice powinni wykorzystywać każdą, nadarzającą się sytuację

(oglądany wspólnie film, czytany artykuł w prasie, lekturę, wydruk z Internetu).

To naturalny, pozbawiony sztywności model rozmowy o pokusach, jakie czyhają na nastolatków.

Rodzice powinni znać symptomy, które mogą wskazywać na uzależnienia od narkotyków:

- tajemniczość, zmiany nastroju, wybuchy złości,
- zmiana w ubieraniu się / noszenie bluzek, koszul z długimi rękawami, by ukryć ślady nakłuć/,
- pogarszające się oceny w szkole,
- radykalne zmiany w nawykach żywieniowych i spania,
- zmiany zachowania – unikanie rodziców, niepokój, tajemnicze rozmowy telefoniczne, nagłe wyjścia z domu, późne powroty,
- rezygnacja z zajęć sportowych,
- długie godziny spędzane w łazience,
- rozszerzone żrenice.

Od szybkiej interwencji rodziców zależeć będzie sukces w terapii, która bierze pod uwagę całą osobę – jej sferę umysłową, emocjonalną, społeczną i duchową. Terapia uzależnień obejmuje także rodzinę (wsparcie psychologiczne).

Najlepsza jest jednak profilaktyka, dobra komunikacja, miłość w rodzinie, poczucie bezpieczeństwa i czas dany dziecku. Wszystkie badania dowodzą, że rodzice wywierają najistotniejszy wpływ na życie dzieci. Dopiero kiedy oni zawodzą, rolę przewodników przejmują grupy rówieśnicze, gangi, sekty religijne.

Obecnie na całym świecie postuluje się przykładanie większej uwagi do wychowania moralnego, do wpajania młodym większego szacunku dla siebie i szacunku dla życia.

Pomaga nam to wpajać nasza religia. Już Nietzsche ostrzegał przed złudzeniem moralizmu bez podstaw religijnych:

„Wszelka, czysto etyczna hierarchia wartości (...) kończy się nihilizmem, gdyż nie opiera się na niczym innym, jak tylko interesie własnym.”

Nastolatki zawsze będą nas, rodziców i wychowawców, wystawiać na próbę, aż wreszcie znajdą dla siebie psychiczną i moralną drogę życia. Nie zostawiajmy ich jednak samych sobie. Oni muszą czuć mocne ramiona! Bądźcie dla nich przykładem !

Profesor filozofii, Tadeusz Kotarbiński, powiedział :

„Chcę, żeby młodzież była lepsza, trzeba, żeby społeczeństwo zachowywało się tak, by je można było słusznie szanować”,

A ja dodam – i naśladować.

Małgorzata Pawlusiewicz

Nauczycielka Szkoły im. Tadeusza Kościuszki w Chicago
i autorka podręczników dla dzieci polonijnych.